



Perspektywy stabilizacji Libii

Patrycja Sasnal

Na początku maja doszło do porozumienia przywódców dwu zwaśnionych centrów władzy w Libii – premiera Rządu Jedności Narodowej (RJN) Fajaza Sarradża i przywódcy Libijskiej Armii Narodowej (LAN) gen. Chalify Haftara. Powołanie „Kwartetu libijskiego” (UE, ONZ, LPA, UA) może pomóc moderować rosnący wpływ państw trzecich, w tym Rosji, na strony konfliktu. Rosja zaczyna odgrywać podobną rolę, jaką gra w Syrii: chce tak zwiększyć swój udział, by bez niej porozumienie nie było możliwe.

Sytuacja w Libii. W Libii trwa konflikt zbrojny między dwoma ośrodkami władzy, stanowiącymi pomniejsze koalicje lokalnych sił¹. RJN (egzekutywa), z siedzibą w Trypolisie, złożony z umiarkowanych i islamistycznych polityków, kontroluje zachodnią część kraju przy pomocy wpływowych milicji, m.in. z Misraty. Wschodnią część Libii kontroluje Izba Reprezentantów (IR, legislatura), która mieści się w Tobruku i jest wspierana przez antyislamistyczną LAN gen. Haftara. W Libii działają też tzw. ISIS i inne grupy dżihadystów. Konflikt zbrojny toczy się głównie w regionie tzw. roponośnego półksiężyca (północna i centralna część kraju), wokół infrastruktury energetycznej (w marcu Haftar objął kontrolę nad terminalami naftowymi w Ras Lanuf i Al-Sidra). Na wschodzie Libii siły Haftara regularnie ścierają się z dżihadystami, ataki dotyczą też stolicę – Trypolis.

Spotkanie i nieformalne porozumienie Sarradża i Haftara w Abu Zabi z 2 maja nie ma precedensu. Nie są znane szczegóły umowy poza obopólną deklaracją powstrzymania się od walk i zgodą na wybory parlamentarne i prezydenckie w 2018 r. Tuż po porozumieniu Haftar odwołał atak LAN na siły pod kontrolą RJN w okolicach miasta Sabha na południu. Doszło też do spotkania 21 maja przedstawicieli IR i RJN w Rzymie. W jego wyniku powołano komisję dialogu. Islamizujące bojówki na zachodzie Libii nie są jednak zadowolone ze zbliżenia Sarradża z Haftarem. Uważają, że jeśli Haftar zyska dostęp do Trypolisu, dokona zamachu stanu i przejmie władzę nad państwem. Za próbę stordowania porozumienia należy uznać atak z 18 maja oddziałów formalnie podlegających RJN na bazę lotniczą Brak al-Szati, gdzie brutalnie zamordowano ponad 140 osób, w większości członków LAN. Sarradż zawiesił w obowiązkach ministra obrony i powołał komisję do zbadania tej sprawy.

Zaangażowanie i interesy państw trzecich. Destabilizacja Libii jest wyzwaniem dla państw ościennych: Egiptu, Algierii i Tunezji oraz dla państw członkowskich UE, szczególnie dla Włoch. Państwu ościennemu zależy na uszczelnieniu granic, by ograniczyć przemyt i przepływ ekstremistów. Egipt dodatkowo ma cel polityczny: popierając Haftara, liczy na ograniczenie wpływów islamskich frakcji w Libii, które postrzega jako siostrzane organizacje egipskiego Bractwa Muzułmańskiego. Rosja współdziała z Egiptem. Jej siły specjalne stacjonują w bazie egipskiej przy granicy z Libią. Wspiera Haftara finansowo, wojskowo i dyplomatycznie – np. szkoli LAN. Haftar w latach 70. studiował na rosyjskiej uczelni wojskowej i ma dobre kontakty z rosyjskimi wojskowymi. Rosja nie tylko liczy na możliwość sprzedaży Libii uzbrojenia, lecz także

¹ A. Minda, P. Sasnal, *Kryzys w Libii a wzrost dżihadyzmu i migracji*, „Biuletyn PISM, nr 21 (1371), 10 marca 2016 r., www.pism.pl.

może mieć plany utworzenia tam bazy wojskowej (w 2008 r. ówczesne władze Libii wyraziły gotowość rozmieszczania takiej bazy).

W lutym br. Włochy podpisały z Libią porozumienie o ograniczeniu nielegalnej migracji, zwalczaniu przemytu ludzi oraz kontroli granic. Tym samym celom służyć ma operacja NATO „Sea Guardian”. Włosi pomagają patrolować libijską linię brzegową i południową granicę. Podpisali też 23 maja porozumienie z Libią, Czadem i Nigrem o utworzeniu centrów dla migrantów w Czadzie i Nigrze. Sarradż zapowiedział zwiększenie dostępu do wód terytorialnych Libii państwom trzecim. Oczekiwanie, że wkrótce jej morska granica zostanie uszczelniona, wzmogło migrację. W 2017 r. do włoskich wybrzeży przyplłynęło już ponad 45 tys. osób, więcej niż w tym samym czasie w 2016 r. Zatrzymanie nielegalnej migracji spowoduje jednak zablokowanie migrantów z Afryki Subsaharyjskiej w Libii, gdzie, według ONZ, są przetrzymywani w nieludzkich warunkach.

Zaangażowanie tak rosyjskie, jak i europejskie, ma wymiar ekonomiczny. Libia jest członkiem OPEC (została wyłączona z ciec w produkcji ropy), a jej udział w europejskim imporcie ropy w ostatnich latach wahał się w przedziale 3–8%. W maju produkcja przekroczyła 800 tys. baryłek dziennie, czego nie notowano od 2014 r. Infrastruktura naftowa znajduje się na obszarach kontrolowanych przez oba ośrodki władzy. Dlatego Narodowa Kompania Naftowa (NKN) uznaje zwierzchnictwo ich obu, co często pozwala jej na utrzymanie produkcji nawet wówczas, gdy trwają walki. Największe libijskie pole Szarara na zachodzie jest eksploatowane przez konsorcjum NKN, hiszpańskiego Repsolu, francuskiego Totalu, austriackiego OMV i norweskiego Statoilu. Mniejsze pola eksploatują Włosi. Zwiększa się też udział Rosji: Rosneft 20 lutego br. zawarł z NKN umowę o współpracy w poszukiwaniu i wydobyciu ropy. Rosyjski koncern poszerza tym samym obszar działalności w Afryce Północnej: w Egipcie zyskał 30-procentowy udział w polu Zuhr. Na terenie Libii działają rosyjskie prywatne firmy wojskowe, które są wykorzystywane np. do rozminowywania. Mogą być również użyte do ochrony miejsc wydobycia surowców naturalnych i infrastruktury przesyłowej.

Obecna administracja amerykańska zmniejszyła zainteresowanie sytuacją w Libii. Roli do odegrania dla USA „nie widzi” prezydent Donald Trump, choć ich przedstawicielka przy ONZ Nikki Haley potwierdziła, że Amerykanie uznają porozumienie o utworzeniu RJN z grudnia 2015 r. za obowiązujące. By uzgodnić działania i interesy państw regionu, a także wesprzeć proces pojednania w Libii utworzono „Kwartet libijski”, składający się z Unii Europejskiej, ONZ, Unii Afrykańskiej (UA) i Ligii Państw Arabskich.

Dwa plany stabilizacji kraju. W Libii ścierają się dwa pomysły na rozwiązanie wewnętrznego konfliktu. Inkluzywne pomysły ONZ, popierane przez UE, UA i USA za poprzedniej administracji, zakładają równomierny podział władzy między główne siły polityczne w państwie przez utworzenie rządu jedności narodowej. Plan ten jest trudny do zrealizowania, bo znalezienie konsensu, który zadowoli wszystkie istotne strony konfliktu, wymaga czasu, negocjacji i zaangażowania wielu państw. Minimalizuje on jednak ryzyko podjęcia działań przeciw procesowi państwowotwórczemu przez jego uczestników, co pozwala skupić wysiłki na reformach i zwalczaniu dżihadystów. Zaletą takiego podejścia jest zaawansowanie jego realizacji – w wyniku porozumienia z grudnia 2015 r. powstał już RJN pod kierownictwem Sarradża. Aby plan był skuteczny, RJN musi jednak zdobyć poparcie urzędującej w Tobruku IR, wspieranej przez LAN.

Drugi pomysł zakłada wzmocnienie najsilniejszego militarnie ugrupowania – LAN gen. Haftara – by zdominowało inne siły w kraju. Rozwiązanie to jest wspierane przez Rosję, Egipt, Arabię Saudyjską i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Jego zwolennicy uważają, że biorąc pod uwagę liczne podziały polityczne, regionalne i plemienne, rządy silnej ręki gen. Haftara mogą najszybciej przynieść stabilizację Libii i marginalizację islamistów. Negatywnym skutkiem byłyby zintensyfikowanie walk do momentu uzyskania kontroli nad krajem przez Haftara i antagonizacja dużej części społeczeństwa libijskiego, co w długiej perspektywie stabilizacji nie gwarantuje.

Spotkanie Haftara z Sarradżem i ich wstępne porozumienie świadczą o tym, że zagraniczni sojusznicy generała widzą szansę na zwiększenie swoich i jego wpływów przez udział w planie narodowego pojednania. Skoro samodzielnie Haftar nie może objąć kontroli nad całą Libią i nie ma przyzwolenia ani UE, ani ONZ na taki scenariusz, rozsądne jest uprawomocnienie obecnej pozycji lidera LAN. W przypadku niedotrzymania warunków umowy przez siły RJN, trudniej będzie odmówić Haftarowi zasadności dalszej walki. Wydarzenia po porozumieniu pokazują, że Haftar lepiej kontroluje swoje siły niż Sarradż, którego działania torpedują teoretycznie podlegające mu milicje. Stawia to Haftara w silniejszej pozycji niż przed porozumieniem. Rosja zatem zaczyna odgrywać podobną rolę, jaką gra w Syrii: chce tak zwiększyć swój udział, by bez niej porozumienie nie było możliwe.

Największe nadzieje dają działania „Kwartetu libijskiego”. Jeśli porozumienie Haftar–Sarradż się utrzyma, a strony zdecydują o dacie wyborów ogólnokrajowych, pojawią się szanse na stabilizację Libii w dłuższej perspektywie. Jeśli jednak Haftar wznowi ataki na RJN, dla stabilizacji kraju konieczna będzie współpraca z Egiptem i Rosją.